

O początkach ornontowickiego górnictwa

Dzięki odkryciu skarbu naszej ziemi — węgla kamiennego, oblicze Śląska zmieniało się z rolniczego na industrialny i kształtowało się od końca XVIII wieku dzięki dokonywanym tutaj przemianom gospodarczym, technologicznym i społecznym. Pokłady „czarnego złota” stały się fundamentem późniejszej potęgi tego regionu.

Znaczna część zalegających tu pokładów węgla kamiennego powstała od 360 do 280 milionów lat temu. Węgiel tworzył się na terenach bagnistych, które w tym czasie były porośnięte przez wilgotne lasy tropikalne. Szczątki martwych roślin, które opadały na dno bagien, powoli ulegały rozkładowi i osadzeniu.

Początki górnictwa węgla na Górnym Śląsku

Pierwsze wzmianki o występowaniu węgla na Górnym Śląsku pochodzą z XVI wieku, jednak z informacjami na temat jego wydobycia spotykamy się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Do XVIII wieku uważano węgiel za kopalinę przynależną do gruntu. Skutkiem tego właściciele ziemscy pozwalali za określoną opłatą kopać węgiel posiadaczom lokalnych kuźni, cegielni, browarów czy wapienników. Zapotrzebowanie na węgiel przez okoliczne małe zakłady warunkowały istnienie pierwszych kopalń. Zakładano wówczas małe kopalnie o różnym okresie istnienia i wydobyciu.

Za najstarszą kopalnię węgla kamiennego na Górnym Śląsku uważana jest kopalnia „Murcki” w **Katowicach**, którą założono w roku 1657 — jest to związane z pierwszymi pisemnymi wzmiankami w księgach książąt pszczyńskich. Wtedy to zaczęto używać węgla z tego obszaru do tzw. świeżenia żelaza.

W wyniku trzech wojen pomiędzy **Prusami** i **Austrią**, toczonej w latach 1740–1763, cały **Śląsk** przeszedł pod panowanie **Prus**. Wzrost zapotrzebowania na węgiel skłonił nowego władcę, króla **Fryderyka II** do wydania 5 lutego 1769 roku prawa górniczego dla Śląska. Tam jest już zapis, że król jest właścicielem tej kopaliny. Zaliczono też węgiel kamienny do minerałów podlegających przepisom prawa górniczego. Od tej pory państwo nadawało prawo do eksploatacji tegoż surowca. Doprowadziło to do uporządkowania spraw związanych z poszukiwaniem i wydobyciem węgla kamiennego. Prawo to ujednoliciło obowiązujące w górnictwie przepisy oraz podporządkowało śląskie kopalnie ściślemu nadzorowi władz państwowych.

Chcąc wydobywać węgiel, należało wprawdzie zgłosić (niem. **Mutung**), po czym **Wyższy Urząd Górniczy** wystawiał dokument o nadaniu górniczym (niem. **Verleihung**), który uprawniał do eksploatacji pojedynczego pokładu węgla znajdującego się na określonej głębokości. Ostatnią czynnością było wymierzenie pola górniczego (niem. **Vermessen**), którego maksymalna powierzchnia dochodziła w tym czasie do 2,5 hektara.

W 1788 roku pruski minister prowincji śląskiej **Karl Georg von Hoym** wydał nakaz, aby wszystkie paleniska urzędowe powiatu przystosowano na opał węglem kamiennym. On też zorganizował w **Rybniku** Królewski Urząd Górniczo-Hutniczy podległy urzędowi skarbu śląskiego we Wrocławiu.

W wyniku prac poszukiwawczych prowadzonych na terenie byłego księstwa raciborskiego powstały dwa odrębne ośrodki górnice. Ośrodek zachodni położony w rejonie **Rybnika** i **Rydułtów** oraz ośrodek wschodni rozciągający się w rejonie **Czerwonki**, **Dębieńska**, **Jaśkowic**, **Ornontowic** i **Orzesza**. W tych rejonach na początku XIX wieku powstało kilka kopalń czynnych prawie do końca tego stulecia.

Najstarsze nadania z tych terenów pochodzą z 1792 roku i dotyczą kopalń: „**Hoym**” w **Niedobczycach**, „**Minette**” w **Bujakowie**, „**Neues Glück**” w **Dębieńsku** oraz „**Leopold**” w **Ornontowicach**.

Górnictwo w naszej okolicy

Lasy na pograniczu **Orzesza**, **Ornontowic**, **Dębieńska**, **Jaśkowic** i **Bełku** kryły w sobie takie bogactwa naturalne jak rudy darniowe i węgiel kamienny, zalegające prawie na powierzchni ziemi. Oprócz tych dwóch minerałów odkryto tam pokłady piaskowca.

Najwcześniej rozpoczęto eksploatację kamienia, który posłużył do budowy domów, obiektów publicznych i przemysłowych, jak m.in. kanał kłodnicki.

Wydobycie i uzyskiwanie rudy w krótkim czasie doprowadziło do wytrzebienia okolicznych lasów. Jednak dzięki odkryciu pokładów węgla, udało się ocalić okoliczne lasy od całkowitej degradacji. Po wyeksploatowaniu rudy żelaza pozostał tylko węgiel kamienny, który na tych terenach zalegał bardzo obficie.



Granice nadań górnich na mapie z 1845 roku

Złóża węgla kamiennego odkryto w naszej okolicy w roku 1788. Cztery lata później, w **Dębieńsku** rozpoczęto głębienie pierwszego szybu pod budowę kopalni. Na głębokości 23 m natrafiono na pokład grubości 1 metra. W oparciu o dokonane zgłoszenie **Wyższy Urząd Górniczy** we **Wrocławiu** po sprawdzeniu na miejscu wydał zezwolenie z datą 11 czerwca 1792 roku na budowę kopalni.

Tak więc rok 1792 można przyjąć jako początek górnictwa węglowego w naszej okolicy. Wspomniane wyżej zezwolenie należało do najstarszych nadań górniczych na Śląsku.

W pierwszej połowie XIX wieku udzielono na tym terenie wielu nadań górniczych. Na kilkudziesięciu z nich wybudowane zostały małe kopalnie, czemu sprzyjały ulgi podatkowe stosowane przez rząd pruski.

Ówczesne kopalnie były różnej wielkości, ale z całą pewnością nie można porównać ich z dzisiejszymi. Istniały małe szyby wydobywcze, z których wydobywano węgiel za pomocą kołowrotów obsługiwanych przez dwóch ludzi, obracających korbami wał napinający linę, do której przyczepione było naczynie wydobywcze.

Wyższym stopniem mechanizacji było zastosowanie kieratki konnego, potocznie zwanego „**gyplem**”, napędzającego urządzenia wyciągowe (zastępując kołowroty ręczne), urządzenia odwadniające, transport kołowy.

Do ok. 1850 roku prawie wszystkie szyby głębio maksymalnie do poziomu 30 m, gdzie napotymano na pierwsze pokłady węgla. Kopalnie były wyposażone jedynie w proste urządzenia (drabiny, łopaty, kołowroty, ewentualnie kieratki konne). Maszyny i pompy parowe pojawiły się w drugiej połowie XIX wieku.

Żywoć pierwszych zakładów wydobywczych był bardzo krótki, gdyż węgiel wydobywano z jednego pokładu, do momentu wystąpienia wód gruntowych.

Wszelkie roboty przy urabianiu węgla i jego transporcie pod ziemią wykonywane były ręcznie. Węgiel wydobywano z niedużych głębokości, a eksploatowane pokłady były na ogół bardzo niskie. Wentylację powietrza dla pracujących górników zapewniały dodatkowe szybiki wydrążone w obszarze nadania, połączone wyrobiskami z szybem głównym.

Pracowano na dwie zmiany po 12 godzin.

Do połowy XIX wieku kopalnie po wyeksploatowaniu pokładu były przenoszone w inne miejsce w obrębie nadanego im pola górniczego. Dopiero drążenie szybów głębszych niż 50 m pozwoliło na eksploatację niższych pokładów. Stało się to możliwe po zastosowaniu do transportu węgla na powierzchnię wyciągów napędzanych maszyną parową.

Kopalnie na terenie Ornontowic

Wiek XIX zmienił w **Ornontowicach** podejście ówczesnych mieszkańców do tak podstawowej sprawy jak utrzymanie rodziny i gospodarstwa. Dla wielu uprawianie roli przestało być podstawą egzystencji, a stało się zajęciem uzupełniającym lub wręcz zarzuconym. Dodatkową przyczyną takiego stanu było rozparcelowywanie gruntu po przejściu go na własność. Ziemia i gospodarstwa były dzielone pomiędzy dzieci lub sprzedawane obcym, których ściągali w te strony możliwość znalezienia pracy. Tak więc z dużych, siodłanych gospodarstw robiły się parcele, na których budowali swoje domy małorolni i bezrolni mieszkańcy **Ornontowic**, zarabiający na swe utrzymanie w przemyśle, który coraz bardziej rozwijał się w tej okolicy.

Uprzemysłowienie **Ornontowic** w tym okresie skupiło się przede wszystkim w południowej części miejscowości, gdzie eksploatowano rudę żelaza, piaskowiec z kamieniołomów a później węgiel kamienny. Istniała huta żelaza, która po zatrzymaniu w 1869 roku zmieniła profil produkcji na szkło. Były to najbliższe zakłady pracy dla ornontowiczian.

Kopalnia „**Leopold**” uzyskała nadanie 11 czerwca 1792 roku. Koncesja ta w latach 1807, 1822 i 1829 ulegała dal-

szemu rozszerzeniu. **Leopold von Heydebrandt** po nabyciu w roku 1796 całych Ornontowic otworzył w roku 1798 (budowę rozpoczęto w 1796 roku) kopalnię węgla nazwaną jego imieniem. Jej kolejnym właścicielem był **Franz von Winkler**. Jak pisze **Ludwik Musioł**: *...W roku 1830 produkcja tej kopalni wynosiła 31.500 ton (czyli beczek) węgla kostkowego oraz 3.600 ton węgla drobnego. W roku 1845 zaś produkowała kopalnia ta przez 31 robotników 46.520 ton (starych) węgla kostkowego oraz 9.740 ton (starych) węgla drobnego...*

Niedaleko kopalni „**Leopold**”, w latach 20. XIX wieku powstała huta cynku „**Maria**” (czynna do 1863 r.), gdzie z rudy galmanu wytapiano cynk, a podstawowym paliwem był węgiel z istniejącej już kopalni.

W wyniku badań i poszukiwań geologicznych odkryto, że całe **Ornontowice** „stoi” na węglu, przy czym pokłady zalegające najpłycej (a więc osiągalne dla ówczesnej techniki) są tylko na granicy z **Orzeszem** i **Dębieńskiem**.

Kolejne nadania na wydobywanie węgla z terenu **Ornontowic** wydano w latach 1827, 1838 i 1840–1842.

Od 1828 roku eksploatowana była kopalnia „**Neuer Segen**”, granicząca z kopalnią „**Leopold**” od wschodu.

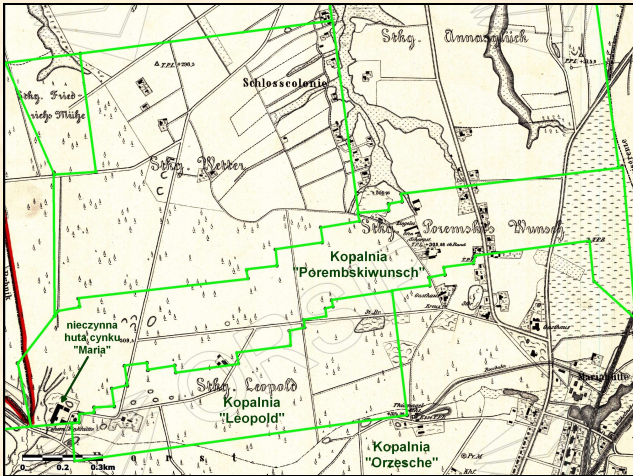
Kolejna kopalnia powstała w 1841 roku i nazwano ją na cześć właściciela: „**Porembskiwunsch Grube**”. Jej pole wydobywcze było zlokalizowane na północ od kopalni „**Leopold**” i należała tak jak „**Neuer Segen**” do właścicieli Ornontowic.



Zachowany kamień graniczny nadania dla kopalni „**Porembskiwunsch Grube**”

Ludwik Musioł w monografii **Ornontowic** wymienia jeszcze kopalnię „**Wilhelmswunsch Grube**”, w której rozpoczęto prace ok. 1829 roku i wg autora nie podjęto w niej wydobywania. Inne źródła piszą jednak o produkcji w latach 1849–1860. Kopalnia graniczyła od południa z kopalnią „**Leopold**”, ale faktycznie większość jej obszaru nadania leżała już w granicach **Orzesza**.

W latach 1857–1861 udzielono kolejnych 12 nadań, dzieląc cały obszar **Ornontowic** pomiędzy przyszłe kopalnie. Niestety, oprócz map z tego okresu, potwierdzających wykonanie otworów badawczych na terenie każdego z nadań, nie posiadamy istotnych informacji o dalszych losach tychże kopalni i nie wiemy, czy w ogóle powstały. W centralnej i północnej części Ornontowic pokłady węgla zalegają już dużo głębiej (pierwsze pokłady stwierdzono dopiero na głębokości ok. 60 m) i jak podają mapy, ich grubość wynosi od kilku centymetrów do 1 metra.



Granice nadań górniczych na mapie południowej części Orontowic z 1883 roku

Warunki geologiczne i sposoby eksploatacji były we wszystkich kopalniach bardzo zbliżone. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku po wyeksploatowaniu płytszych pokładów zaczęto pogłębiać szyby do 50 m. Pokłady były bardzo niskie, więc praca była trudna i uciążliwa. Zarówno szyby, jak i ściany zabezpieczano obudową drewnianą. Długość eksploatowanych ścian wynosiła 25 m.



Górnicy w trakcie fedrunku

Urabiany na ścianie kilofami węgiel ładowano do specjalnych skrzyń ustawianych na płozach. Dwóch górników przeciągało urobek do przekopu. Pojemność takiej skrzyni wynosiła około 100 kg węgla. W przekopie ładowano je na wózek ustawiany na drewnianym torze. Tak załadowany wózek ciągnęło dwóch górników pod szyb. Tam skrzynie zawieszano na linie i wyciągano kołowrotem (lub kieratem konnym) na powierzchnię.

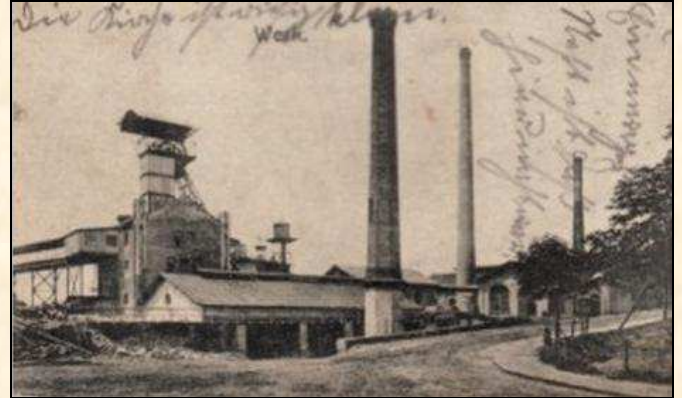
Kopalnia „Orzesche” („Orzesze”)

Przez długi czas kopalnie powstające w naszej okolicy były małymi zakładami o niewielkiej wydajności. Stopniowo jednak łączono je, tworząc większe zakłady.

Tak powstała 7 lipca 1863 roku kopalnia „Orzesche” („Orzesze”), w wyniku połączenia istniejących wcześniej kopalń i pól górniczych z terenu Orzesza (5 kopalń i pól górniczych) i Orontowic (kopalnie „Wilhelmswunsch” i „Neuer Segen”). Zatrudniała wielu orontowiczów, będąc dla nich największym i najbliższym zakładem pracy, gdyż porównywalne zakłady pracy były ewentualnie w Katowicach, Zabrzeżu czy Łaziskach. Najwyższe wydobycie kopalnia „Orzesche” osiągnęła w 1873 roku – 81 288 t.

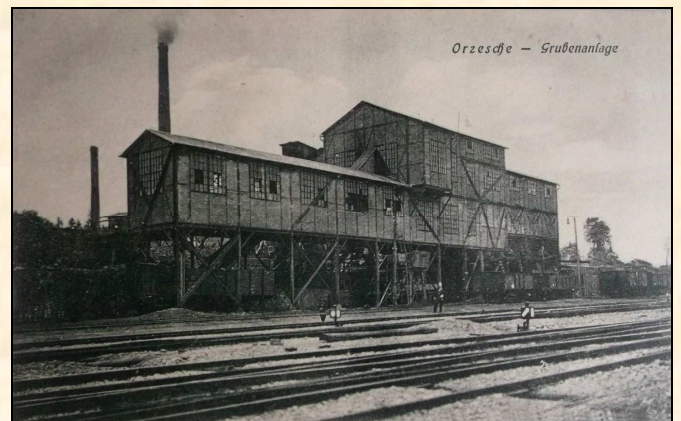
Kopalnia „Vereinigte Friedrich und Orzesche” („Zjednoczona Fryderyk i Orzesze”)

Do kolejnego łączenia kopalń w tym rejonie doszło 24 stycznia 1876 roku, kiedy do kopalni „Orzesche”, wcielono kopalnię „Friedrich” w Jaśkowicach oraz sąsiadujące z nią pola górnicze. Nowy zakład przyjął nazwę: „Vereinigte Friedrich und Orzesche” („Zjednoczona Fryderyk i Orzesze”).



Kopalnia „Vereinigte Friedrich und Orzesche”, widok od strony dworca kolejowego w Orzeszu

Ponadto włączono do niej pola i kopalnie w Orontowicach („Leopold” i „Porembskiwunsch”). Okresowo kopalnia dzierżawiła jeszcze inne pola górnicze. Należała do spółki **Oberschlesische Action-Gesellschaft für Kohlenbergbau in Orzesche**, a później **Gräfllich Schaffgotsch'schen Werke**, w której od lat 90. XIX wieku większość akcji miała **Joanna Gryczik-Schaffgotsch** (przybrana córka i spadkobierczyni majątku **Karola Goduli**).



Kopalnia „Vereinigte Friedrich und Orzesche”, widok od strony linii kolejowej Katowice–Rybnik

Zakład główny zlokalizowany był obok dworca kolejowego w Orzeszu, co bardzo ułatwiało dostęp do rynku i wywóz gotowego produktu z kopalni. Niektóre z budynków kopalni istnieją do dziś (2018 r.), spełniając oczywiście inną funkcję.

Węgiel z tej kopalni kierowano na rynek krajowy (niemiecki) oraz austriacki. W najlepszym pod względem wydobywania roku 1891 uzyskano wynik 115 125 ton węgla. Kolejne lata przyniosły spadek wydobywania (nawet o 50%), które ponownie wzrosło do 99 700 ton w 1910 roku.

Od 1 października 1911 roku kopalnię postawiono w stan likwidacji. Prawdopodobnie przyczyną było wyczerpanie się złoża w pokładzie „Leopold” (niem. „Leopold Flötze”).

Z dostępnych map górniczych wynika, że pokład ten eksploatowany był już wcześniej przez kopalnię „Leopold”.

z głębokości zaledwie 18 m. Ale już na obszarze kopalni „Orzesze” zalegał na głębokości 64–88 m. Miąższość (grubość) pokładu „Leopold” dochodziła do 2 m i należał on do najlepszych (i najbardziej opłacalnych) w tym rejonie. Ewentualna dalsza eksploatacja zalegających niżej pokładów, wymagałaby pogłębienia szybu w zakładzie głównym, co zostało zarzucone i kopalnię definitywnie zamknięto.

Zawód górnika od zawsze łączył się z dużym niebezpieczeństwem, a więc o wypadki przy pracy nie było trudno. W orzeskiej kopalni w 1893 roku było ich 59, w tym jeden śmiertelny. Nieco wcześniej, w roku 1885 nie zgłoszono żadnych wypadków.

Jeśli chodzi o zatrudnienie, to najczęściej osób pracowało w orzeskiej kopalni w 1890 roku – 904 (w tym 115 kobiet i 23 chłopców poniżej 16 lat).

W 1910 roku zatrudnienie spadło do 435 osób (w tym 39 kobiet i 67 chłopców poniżej 16 lat).

Jak już wspomniano, wielu ornontowiczów pracowało wówczas w okolicznych kopalniach (m.in. w „Orzeszu”), co potwierdza spis mieszkańców powiatu **Pszczyna** z 1905 roku („**Adressbuch des Kreises Pless**”) z podaniem ich statusu zawodowego. I tak w naszej miejscowości odnotowujemy 68 górników, 59 inwalidów górniczych oraz 20 wdów po górnikach.

Do transportu urobku i materiałów w podziemiach używano podobnie jak w całym ówczesnym górnictwie – koni (w 1890 roku było ich w kopalni „Orzesze” – 29, używano ich już w kopalni „Leopold”, co potwierdzają mapy, na których zaznaczono budynki stajni usytuowane obok szybu). Konie były traktowane przez górników z szacunkiem. Urządzano im przestronne stajnie na podszybiu i dobrze karmiono. Obok stajni znajdowało się pomieszczenie do magazynowania słomy i siana. Z biegiem czasu pracę koni stopniowo zastępowały maszyny parowe i elektryczne.



Tak wyglądał transport konny materiałów i urobku na dole w większości kopalń, m.in. w kopalniach „Leopold” i „Orzesze”

W roku 1911 w orzeskiej kopalni oprócz koni pracowało już 10 maszyn parowych i 12 maszyn elektrycznych.

W kopalni „Orzesze”, jako jednej z pierwszych na **Górnym Śląsku**, zastosowano (w 1874 r.) płuczkę do oczyszczania drobnego węgla. Ze względu na niezadowalające wyniki zrezygnowano z tego pomysłu. Powrócono do niego w 1880 roku na potrzeby koksowni. A tego rodzaju zakład funkcjonował przy orzeskiej kopalni w latach 1882–1887.

Krótko przed wybuchem I wojny światowej kopalnia wydobywała węgiel wyłącznie na własne potrzeby (ogrzewanie).



Pamiątkowa fotografia górników kopalni „Vereinigtes Friedrich und Orzesche” z 1907 roku

Nowe kopalnie na przełomie XIX i XX wieku

W latach 1898–1906 powstały w najbliższej okolicy nowe duże kopalnie: „**Dębieńsko**” (1898), „**Knurów**” (1903), „**Makoszowy**” (1906), których głębokość sięgała już poniżej 300 m, przy wydobywaniu dochodzącym do setek ton dziennie.

To właśnie w tych kopalniach znalazło zatrudnienie nowe pokolenie ornontowiczów. Dojazd do kopalń w sąsiednich miejscowościach ułatwiło ustanowienie od 1 października 1888 roku połączenia kolejowego relacji **Gliwice–Orzesze** przez **Ornontowice**. Z przekazów słownych, starszych pokoleń, wiemy, że jednak sporo górników udawało się do pracy wyłącznie piechotą. Część z nich zamieszkiwała przy kopalniach w tzw. **szlafhausach** (domy noclegowe), przyjeżdżając (przychodząc) do domu po sobotniej szychcie i wracając z powrotem nierzadko już wieczorem w niedzielę.

Ireneusz Kubicki
Towarzystwo Miłośników Ornontowice

Artykuł opracowano w oparciu o następujące publikacje i materiały:

- Johann Georg Knie, *Alphabetisch statistisch topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1845.
- *Adressbuch des Kreises Pless*, Pless 1905.
- *Verzeichnis der Steinkohlenbergwerke im Oberschlesischen Steinkohlenbecken*, Breslau 1926.
- Józef Piernikarczyk, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1933.
- Ludwik Musioł, *Ornontowice. Z przeszłości gminy i parafii*, Ornontowice 1962.
- Jerzy Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984.
- *Dzieje Ornontowic*, Ornontowice 1999.
- *Dzieje Orzesza*, Orzesze 1998.
- Bolesław Profaska, *Dzieje Dębieńska*, Czerwionka 1998.
- Fotografie ze zbiorów: ARW „Vectra” oraz autora.
- Mapy ze zbiorów Błażeja Adamczyka i autora.
- Informacje zaczerpnięte z Internetu.

Zeszyty Historyczne:

WYDAWCZA: **AR**Teria Centrum Kultury i Promocji,
Ornontowice

REDAKCJA: Aleksandra Malczyk, Andrzej Kotyczka,
Kamil Grzywok, Ireneusz Kubicki

SKŁAD: Ireneusz Kubicki

DRUK: Drukarnia „**INFOPAKT**”; Rybnik